

11

Najdostojniejszy Panie Prezydencie !

Zapytany przez Pana Prezydenta na audyencji udzielonej mi przez Niego dnia 24/III. b.r. z jakim wrażeniem odchodzę w stan spoczynku nie mogłem ze względu na obecność podkomendnych i na cel, z jakim przybyłem z nimi, dać na miejscu dokładnej odpowiedzi, dlatego obecnie na powyższe pytanie ośmielam się przedłożyć niniejsze pismo z prośbą o poświęcenie mu swej uwagi mimo obszernej treści.

Zwracam się do Pana, Najdostojniejszy Panie Prezydencie jako do Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych i do Najwyższego autorytetu w Państwie, w sprawie bymjiniej nie osobistej.- Jakkolwiek bowiem z tem co niżej przedkładaam, do obiektywnej oceny splata się też osobista moja sprawa, to jednak daleki jestem od upominania się o cokolwiek dla siebie.

Natomiast nie mogę i nie wolno mi zamilczeć w przedmiocie, który wprowadza na łączność z tem co mię osobiście dotknęło, ale który w pierwszym rzędzie dotyczy przede wszystkim interesów armji i jej powagi na zewnątrz, oraz jej wewnętrznej dyscypliny.

Upoważniają mnie zaś do zabrania głosu nie tylko moje wewnętrzne przekonania i zasady, ale także rozkaz Pana Ministra Spraw Wojskowych / :Dz.Rozk. Nr.10 z dnia 11.III. 1924.r.:/, traktujący o potrzebie wzmocnienia dyscypliny, a głównie zdanie :

" By Armja odzyskała to znaczenie moralne w społeczeństwie jakie się jej należy musi jej Korpus Oficerski, bez stwarzania odrębnej kasty mieć pewne poczucie godności stanu, tej godności bronić, tak w stosunku do całości jak i pojedynczych oficerów".

By ta zasada mogła być w czyn wpro adzona trzeba jednak przede wszystkim poszanowania władzy. Jest ona bowiem kardynalnym warunkiem istnienia każdego Państwa, podwaliną na której opiera się cała siła Państwa i jego moc żywotna.-

Poszanowanie władzy winno tkwić głęboko w duszy każdego prawego obywatela Państwa, władze zaś winne tę zasadę wpaść w swych obywateli, dając z góry idący przykład.-

W nas w znacznej mierze brak tego poszanowania władzy, brak jej i w Armji, która przykładem świecić winna jako jeden z głównych filarów Państwa.-

Kracając do właściwej treści mego memoriału zaznaczam, że wszystkie zarządzenia władz wyższych, interesują w najwyższym stopniu zarówno wszystkie osoby wojskowe jak i całe cywilne społeczeństwo w Państwie i są odpowiednio komentowane ; dlatego też każde zarządzenie winno być wydane tylko dla dobra służby, a ci co je wydają winni się kierować bezwzględną sprawiedliwością wolną od wszelkich niechęci osobistych, czy względów politycznych, żołnierskiem zamiłowaniem prawdy i szczerości, zrozumieniem godności stanu wojskowego, dbałością o autorytet Armji, władz i osób wojskowych ; Tylko wtedy każdy czci i kocha swą armję, a należenie do niej uważa za największy zaszczyt. -

Gdy jednak zarządzenia władz wyższych nie hołdują powyższym zasadom umożliwiając nawet użycie władzy dla dogodzenia aspiracjom politycznym, lub dla ułatwienia porachunków osobistych, upada autorytet władz państwowych w ogólności, a w szczególności obniża w Korpusie oficerskim godności stanu, gusi zapach do pracy wśród najlepszych jednostek, karność przeradza w służalczość, szczerość i koleżeńskość w perfidję i intrygomanję, sumiennność w powierzchowność, poczucie obowiązku i miłość Władcę Ojczyzny w niskie karierowiczostwo, w społeczeństwie zaś wywołuje krytykę władz naczelnych wogóle, a władz wojskowych i armji oraz stosunków w wojsku w szczególności, wywołuje ubliżające komentarze, a co zatem idzie brak zaufania do armji, budzące lekceważenie godności stanu wojskowego.-

Najdostojniejszy Panie Prezydencie Rzeczypospolitej !

W związku z uwagami natury ogólnej jakie powyżej przytoczyłem, jako wierzący syn Ojczyzny i żołnierz w Jej Służbie miałem jeszcze na dłuższy czas przed sobą przeniesienie w stan spoczyn-

ku i nie wiedząc o tem, że ma ono wnet nastąpić, - zamiar ,
za ewentualnem zezwoleniem Pana Prezydenta przedłożyć Mu jako
Najwyższemu Zwierzchnikowi Sił Zbrojnych Państwa i Najwyższemu
Autorytetowi w Państwie, do obiektywnej oceny charakterystyczny,
a bynajmniej nie odosobniony przykład podrywania zdaniem mem,
autorytetu naczelnych oraz wojskowych władz naszych i podawania
lekceważeniu godności stanu oficerskiego w oczach osób wojskowych
i społeczeństwa cywilnego.-

Dziś tem śmielej przedstawiam niżejową sprawę, gdyż
teraz po dymisji i zadekretowaniu mego przejścia w stan spoczynku,
nikt mnie nie będzie mógł posądzić, że czynię to dla jakich celów
karjery osobistej przy wojsku.-

Jako ilustrację w braku poszanowania władzy i obni-
żania autorytetu osób wojskowych, przedstawiam Panu Prezydentowi
stosunek w odniesieniu do mnie Generała Dywizji Sikorskiego, obecnie
Ministra Spraw Wojskowych i jego postępowania .-

Następnie nadmieniam, że obecnego Ministra Spraw
Wojskowych Generała Dywizji Sikorskiego poznałem w marcu 1919.r.
z chwilą objęcia przezemnie Dowództwa grupy operacyjnej i załogi
w oblężonym wówczas Lwowie, młodego jeszcze pułkownika i zrazu są-
siadującego a wnet podkomendnego mi dowódcy kombinowanej dywizji.-
Podwładnym moim byłem do końca wojny z ukraińcami, i do chwili zlikwi-
dowania jego dywizji jesienią r.1919.- W owym okresie odnosiłem się
do niego zawsze jaknajżyczliwiej, z gotowością we wszystkim, udzie-
lałem Mu wszelkiej rady i pomocy i dodawałem otuchy w krytycznych
sytuacjach ze względu na jego wytłumaczałny brak doświadczenia, a
ze względu na dobro ogólnej sprawy puszczałem płazem pewne błędy
taktyczne i niedopatrzzenia jakie mu się trafiały, sam starałem się
naprawić wyniki stąd niekorzystne, byłem pobłażliwy dla jego nie-
słuchanie wygórowanej ambicji i jaskrawej skłonności przesadnej
auto-reklamy w prasie i wystąpieniach publicznych, i broniłem sta-
le jego opinii tak wobec krytyki osób wojskowych, jak i wobec spo-
łeczeństwa naszego Wschodniej Małopolski, które dla pułkownika Si-
korskiego było usposobione w swej większości bardzo nieprzychylnie.

Jednem słowem w czasie mego służbowego przeobrażenia

stwa nad ówczesnym pułkownikiem Władysławem Sikorskim nie tylko nie dałem mu żadnego powodu do niechęci, żalu czy urazy, przeciwnie zasłużyłem sobie chyba u niego co najmniej na uznanie i wdzięczność, jeśli nie na prawdziwą przyjaźń.

Niestety fakty wykazały, że Generał Sikorski od początku zajmował najwybitniejsze stanowiska w Rzeczypospolitej, nie tylko dawał mi wciąż odczuć swą niechęć, ale nie omieszkiał mi czynić krzywdy i wyrządzać przykrości i to w sposób podrywający autorytet naszych władz naczelnych, cześć dla nich i zaufanie do ich bezstronności i sprawiedliwości w szerokich masach tak osób wojskowych jak i ogółu społeczeństwa cywilnego, oraz sposób poniżający wobec podwładnych i w opinii publicznej mnie samego, mój stopień i funkcję a zarazem wogóle godność stanu.-

Jako dowód posłużą następujące fakty :

1/. W roku 1921. zostałem dowódcą O.Genu Lublin. Generał Dywizji, Sikorski był wówczas Szefem sztabu generalnego. Zaledwie zdołałem sprowadzić do Lublina rodzinę / po 7-miu latach rozłąki / zostałem przeniesiony do Lwowa.- Generał Sikorski oświadczył mi wówczas, że dzieje się to wskutek prośb delegacji miasta Lwowa, które to miasto pamiętnych zasług dla niego, pragnie mnie widzieć u siebie. - Jakoż delegacje takie ze Lwowa istotnie miały miejsce, atoli nie ich prośby były przyczyną mego przeniesienia do Lwowa, lecz jak się okazało przyczyną była chęć zrobienia miejsca dla Gen.Dyw.Romera, którego na opróżnionem stanowisku Dcy O. Genu Lwów mieć nie chciało.-

2/. W październiku 1921. objąłem tedy funkcję Dowódcy O.Genu we Lwowie, a w grudniu owego roku sprowadziłem tamże rzeczy i rodzinę. Atoli zaraz z początkiem 1922.r. gdy ówczesny Minister Spraw Wojskowych, Gen. Dyw.Sosnkowski był na urlopie, a zastępował go Generał Dyw.Sikorski zostałem przeniesiony bez mej zgody do Białegostoku, w moje miejsce zaś Gen.Bryg. Malczewski został mianowany.

Pomijam już okoliczność, że takie nagłe przeniesienie ze Lwowa do Białegostoku wyglądało na karę za jakieś przewinienie, ale muszę zaznaczyć, że przez opinię publiczną we Lwowie i we Wschodniej Małopolsce zostało komentowane jako niesprawiedli-

wość i prześladowanie ze strony rządu, - a nadto muszę podkreślić sposób w jaki owo przeniesienie doszło do mej i publicznej wiadomości.-

Oto naprzód poczęłem od osób cywilnych i z Warszawy i kraju otrzymywać zapytania, czy to prawda, że mam być ze Lwowa przeniesiony, poczęłem otrzymywać wyrazy współczucia, oburzenia, żalu i.t.p., następnie pojawiać się poczęły w pismach pogłoski o mającej nastąpić zmianie na stanowisku Dowódcy O.K.VI., słowem wszystkim było o tem wiadomo, - tylko mnie Generał Sikorski nie uważał za stosowne zawiadomić o zamierzonej przez siebie zmianie.- Jak tedy skutkiem takiego postępowania ucierpiał w oczach społeczeństwa autorytet mój jako Generała i Dowódcy O.K.VI., łatwo sobie można wyobrazić. - Dla wydobycia się z fałszywego położenia wystosowałem wówczas list do Generała Sikorskiego o krążących niewytłumaczonych dla mnie plotkach donoszące uwłaczających mnie i utorytowi władz wojskowych w opinii publicznej, przyczem z powołaniem się na nasze koleżeństwo z czasu bojów o całość Zmartwychwstałej Ojczyzny, prosiłem go o ochronę przed niesłusznym pokrzywdzeniem mnie. Na to otrzymałem od Generała Sikorskiego list, w którym doniósł mi " z prawdziwą przykrością " , że w wyniku gry wojennej w której brałem udział w roku 1921. / jeszcze jako Dowódca O.Genu Lublin / nie mogę nadal pozostać na stanowisku Dowódcy O.K.VI. we Lwowie i będę przeniesiony do Białegostoku, względnie o ile poproszę to mogę otrzymać przewodnictwo Wojskowego Trybunału Orzekającego.

Widząc fałszywą względem mnie grę Generała Sikorskiego doniosłem o wszystkim bawiącemu na urlopie Ministrowi Spraw Wojskowych Gen. Dyw. Sosnkowskiemu, prosząc go równocześnie o ewentualne wytoczenie mi śledztwa dyscyplinarnego, któreby wykazało za jakie przewinienia, czy błędy zostaje ukarany przeniesieniem ze Lwowa. W rezultacie mego listu Minister Spraw Wojskowych Gen. Sosnkowski zbadawszy sprawę anulował moje przeniesienie ze Lwowa.

3/. Sprawa dymisji i przeniesienia w stan spoczynku.

Obecnie dostaję dymisję ze stanowiska Dowódcy O.K. VI., ale w jaki sposób !

Oto w chwili, gdy Generał Sikorski został Ministrem

Spraw Wojskowych poczęły zrazu w Warszawie, a potem we Lwowie i to zarówno w społeczeństwie cywilnem jak i w sferach wojskowych różnych stopni krążyć zrazu mniej wyraźnie, a później całkiem konkretne pogłoski o tem " że idę w odставку ". Począłem otrzymywać ze wszęch stron mnóstwo zapytań, czy to prawda, mnóstwo ubolewań " a konto " ewentualnej dymisji, i.t.p. co było i dla mnie i dla autorytetu piastowanego przezemnie wysokiego stanowiska wojskowego wysoce upokarzające. Ponieważ w lutym b.r. przekroczyłem wiek życia przewidziany pragmatyką dla generałów dywizji, a znając już Gen. Sikorskiego nie spodziewałem się od niego jako od Ministra Spraw Wojskowych żadnej dla siebie przychylności, przeto byłem przygotowany na to, iż w bieżącym roku zostanę spensjonowany, aczkolwiek mimo 61 lat życia jestem jeszcze człowiekiem w pełni sił fizycznych i umysłowych i mógłbym jeszcze z sporo lat pracować z pożytkiem w szeregach ojczystej armji. - Wobec tedy krążących pogłosek o zamierzonym dymisjonowaniu mnie, czekałem spokojnie na praktykowany w takich wypadkach, w armjach wszelkich cywilizowanych państw na uprzednie i osobiste powiadomienie przez Ministra Spraw Wojskowych o mającym nastąpić spensjonowaniu oraz na umożliwienie mi tym sposobem odejścia z czynnej służby z honorem na tak zwaną własną prośbę. Tymczasem Minister Spraw Wojskowych Gen. Dyw. Sikorski postąpił w tym wypadku ze mną w sposób wprost nigdzie nie praktykowany, mnie i moje stanowisko w oczach podwładnych i całego społeczeństwa haniebnie upokarzający i dyskretujący, a podrywający tak w sferach wojskowych jak i w oczach cywilnego społeczeństwa zaufanie w sprawiedliwość i bezstronność naszych polskich Władz Naczelnych !

Mnie nie zawiadomił jeszcze byk o swych względem mnie zamiarach, lecz za to już w Dziennikach stołecznych i prowincjonalnych pojawiły się wiadomości o mającej nastąpić " w najbliższych dniach zmianie na stanowisku dowódcy O.K.VI.Lwów ! Mnie nie powiadomił jeszcze byk o podpisaniu w dniu 12.III.b.r. przez Pana Prezydenta dekretu przenoszącego mnie w stan spoczynku, atoli już dnia 13.marca we wszystkich dziennikach pojawiła się zakomunikowa

na z M.S.Wojsk. wiadomość, że dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12/III.b.r. dostałem dymisję ze stanowiska Dowódcy O.K.VI., że w moje miejsce zamianowany Generał Brygady Malczewski, ja zaś z powodu przekroczonego wieku przeniesiony zostałem w stan spoczynku w dotychczasowym stopniu Generała Dywizji, a więc jak gdyby w drodze kary za jakieś przewinienie. -

Pomijam tu osobiście odczuta przykrość z powodu tego postąpienia przez M.S.Wojsk, względem mnie, lecz muszę podnieść smutny i zatrważający me serce jako Polaka fakt, że przez takie postąpienie ze mną Gen.Sikorski poderwał tak wśród sfer wojskowych, jak w szerokich masach społeczeństwa cywilnego Małopolski Wschodniej w najwyższym stopniu zaufanie w sprawiedliwość i bezstronność naczelnych władz naszych.

Społeczeństwo, które było naoczny świadkiem mej całej działalności i zasług dla Ojczyzny i bez różnicy przekonań politycznych darzy mnie swą żywą sympatią i szacunkiem, komentuje sposób mej dymisji i przeniesienia mnie w stan spoczynku jako przykład niesprawiedliwości państwowych władz naczelnych, uważa mnie za ofiarę prześladowania, osobistych i partyjnych porachunków rządzących czynników, dając tym zapatrywaniom wyraz, w setkach wyrazów ubolewania, żalu, oburzenia na sfery rządzące, jakimi odtąd codziennie tak ustnie przez najrozmaitsze jednostki i deputacje, jako też listownie jestem zasypywany.-

Na moje usprawiedliwienia Rządu, że ten postąpił w myśl pragmatyki służbowej, bo przekroczyłem ustawą przewidziany wiek życia, otrzymuję odpowiedzi, że tylko do mnie jednego zastosował Rząd surowość ustawy, natomiast inni starsi odemnie wiekiem generałowie i mniej odemnie zasłużeni są zatrzymywani w służbie czynnej, że wreszcie niesłychany nietakt w postępowaniu zemną jest najlepszym dowodem złej woli i stronniczości kompetentnych czynników.-

Wprawdzie powyższe komentarze społeczeństwa wywołane postępowaniem Generała Sikorskiego, zyskują mi osobiście w niem jeszcze większą popularność i czynią ze mnie w oczach opinii publicznej jakoby jakiegoś męczennika, to jednak ze smutkiem i trwo-

gą patrzę na nie jako na zgubne dla autorytetu Rzeczypospolitej i Rządu.-

4/. Dla scharakteryzowania sposobu postępowania Gen. Sikorskiego względem mnie dodaję, że podczas gdy mnie on na czas nie zawiadomił o mej dymisji i spensjonowaniu, to jednak widać umiał niezwłocznie zawiadomić o tem mego następcę Generała Brygady Malczewskiego, bo ten począł Sze fowi Sztabu D.O.K.VI. nadsyłać telegraficzne rozkazy jeszcze przed 16.marca b.r., a więc przed dniem, w którym wreszcie otrzymałem pismo Ministra Spraw Wojskowych gen.dyw.Sikorskiego z powiadomieniem o mej dymisji i spensjonowaniu.

5/. Sprawa uzyskania audyencji :

W swej nieprzychylności względem mnie Minister Spraw Wojskowych, gen. dyw.Sikorski posunął się do tego stopnia, że dla dokuczenia mej osobie, nie zawahał się narazić mego autorytetu jako Dowódcy O.K., jako starego i zasłużonego generała i oficera na lekceważe nie wobec niższych wiekiem i stopniem oficerów, podrywając tem samem fundamenty dyscypliny wojskowej. Rzecz się tak miała :

Z początkiem bieżącego miesiąca byłem służbowo w Warszawie. Przez trzy dni zgłaszałem się do Ministra Spraw Wojskowych, gen.dyw. Sikorskiego, pragnąc uzyskać posłuchanie, celem omówienia kilku spraw dotyczących O.K. Nr.VI., oraz pragnąc służbowo prosić o wyrobienie mi audyencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dla wręczenia Mu portretu i adresu hołdowniczego od korpusu oficerskiego O.K. Nr.VI. - Każdego dnia adjutant Ministra Spr. Wojsk. mówił mi / a muszę przyjąć, że bez rozkazu gen.Sikorskiego nie byłby się odważył na takie kpiny z generała, dowódcy Okręgu Korpusu / : " Niech pan generał będzie łaskaw jutro przyjść między 9 - 10 godz. dowiedzieć się, kiedy pan będzie przez Pana Ministra przyjęty ." W trzecim dniu powiedziano mi znowu : " Niech pan przyjdzie o 13-ej godzinie dowiedzieć się " i.t.d.

Nie mogąc się dłużej zatrzymywać w Warszawie, musiałem zrezygnować z widzenia się z Ministrem i wyjechałem z powrotem do Lwowa, z uczuciem, że przez Ministra Spraw Wojskowych rozmyślnie zostałem poniżony i zlekceważony wobec młodszych oficerów.-

Na końcu chcę Panu Prezydentowi pokrótce przedstawić przebieg
mej służby wojskowej, a to : pkt.5/

Służę zawodowo wojskowo od r. 1880, w armii zaś Polskiej
od grudnia 1918.r., generałem i dowódcą dywizji byłem jeszcze
w zaborskiej armii rosyjskiej od grudnia 1916.r., w wojsku pol-
skim rozpocząłem służbę w stopniu generała, weryfikowany zosta-
łem w stopniu generała dywizji z lokatą grubo gorszą od wielu
generałów mających o wiele mniej lat służby i mniej zasłużonych
w W.P. odemnie .

W armii Polskiej tylko przez krótki czas w r.1919.
dowodziłem dywizję piechoty, zresztą tak w r.1919 w wojnie ukrai-
ńskiej, jak i w r.1920. w wojnie z bolszewikami dowodziłem już
większymi Grupami operacyjnymi złożonymi z kilku dywizji, już to
1 -szą i 6-tą Armję, w roku 1922. aż do chwili mego dymisjonowania
w bieżącym miesiącu byłem D-cą Okręgu Korpusu Nr.VI.Lwów, -pe-
niłem tedy przez 5 lat funkcję na etatowym stanowisku generała
broni.-

Jakie moje czyny i zasługi, to wszystkim wiadomo,
o tem więc pisać nie chcę, - nagrodą zaś nie order i pochwały,
ale moje wewnętrzne przekonanie, że służyłem Ojczyźnie rzetel-
nie jak prawy Jej syn.

Reasumując to co napisałem w odpowiedzi na pytanie :
" z jakim wrażeniem odchodzę w stan spoczynku " - ośmielam się
oświadczyć, że odchodzę w stan spoczynku z uczuciem osobiście
doznanej krzywdy i przykrości, że jednak swe osobiste sprawy
uważam za niegodne uwagi wobec tych szkód, jakie ponosi antery-
tet władz polskich.-

Równocześnie składałem zapewnienie stałej wierności
i posłuszeństwa Rzeczypospolitej i Najwyższemu Zwierzchnikowi
Jej Siły Zbrojnej wraz z zapewnieniem, że każde ich wezwanie,
bez względu na wywołane stosunki, do znanych przykrości, zawsze
gotów jestem do poświęcenia wszystkich moich sił, mienia i życia

